

Daniel Clark

ŻYWY
CZY
MARTWY?

Sens zmartwychwstania
Jezusa

Przekład
Jakub Kołacz SJ

Wydawnictwo WAM

Wprowadzenie: Po co czytać książkę o zmartwychwstaniu Jezusa?

On urodził się w mało znanej wiosce jako niechciane, nieoczekiwane dziecko niezamężnej wieśniaczki. Do trzydziestego roku życia pracował fizycznie. Potem, przez trzy lata, był wędrownym nauczycielem i cudotwórcą. Tysiące ludzi poruszył swoją nauką. Tłumy zbierały się, aby go słuchać. Jego biografowie mówią nam, że w czasach, gdy nie znano jeszcze współczesnej medycyny, potrafił wyleczyć wielu ludzi mocą swojego słowa lub dotykiem, chorzy zaś pokonywali wiele kilometrów, czasami niesieni przez innych, aby mogli się z nim spotkać.

Nigdy nie powierzono mu żadnej władzy ani nie miał rzeczników prasowych, którzy zainteresowałiby jego osobą międzynarodowe środki przekazu. Nie studiował na uniwersytecie, nie ukończył żadnych szkół ani nie podróżował do odległych miejsc na świecie. Nie dokonał niczego, z czym zwykle łączy się słynne osobistości. Nie posiadał żadnych referencji – tylko własne.

Miał zaledwie trzydzieści trzy lata, gdy fala opinii publicznej zwróciła się przeciwko niemu: jego przyjaciele

zniknęli, a tłumy zaczęły domagać się jego śmierci. Ręce i nogi przybito mu do drewnianych belek i powieszono go pomiędzy dwoma kryminalistami. Kiedy umierał, żołnierze, którzy wykonali egzekucję, zagrali w kości o jego ubranie – jedyną rzecz, jaką posiadał.

Od tego czasu minęło dwadzieścia wieków, a jednak on wciąż jest o wiele bardziej znany niż ktokolwiek inny, kto chodził po ziemi. Wszystkie armie, jakie kiedykolwiek walczyły na świecie, całe lotnictwo, jakie bombardowało miasta i wioski, wszyscy posłowie, jacy kiedykolwiek zasiadali w parlamentach, wszyscy prezydenci i królowie, jacy kiedykolwiek rządili – wszyscy zebrani razem nie mieli tak wielkiego wpływu na życie ludzi na ziemi, jak on¹.

Dlaczego warto przyrzeć się Jezusowi?

Choć Jezus żył dwa tysiące lat temu, Jego postać wciąż zajmuje wyjątkowe miejsce w historii ludzkości. Wielkie osobistości, jak George Washington czy Napoleon Bonaparte, pamięta się jeszcze kilkaset lat później; można się spodziewać, że takich ludzi, jak Albert Einstein czy Martin Luther King będzie się podziwiać jeszcze za parę stuleci. Ale czy jest ktokolwiek inny, kogo urodziny dwa tysiące lat po fakcie obchodzimy jako narodowe święto w prawie dwustu krajach na świecie, w każdym zakątku naszej planety?

Dziś ponad dwa miliardy ludzi – jedna trzecia populacji świata – przyznaje się do tego, że są uczniami Chrystu-

¹ Tekst ten stanowi parafrazę z książki Jamesa Allana Francisa *One solitary life* (wyd. 1926).

sa. Jego narodziny stały się punktem, od którego w świecie zachodnim rozpoczyna się kalendarz; Jego nauczanie wpływa na wizję systemu sprawiedliwości społecznej; pamięć o Jego śmierci ma wpływ na stosowane przez nas terminy naukowe. Wiara w Niego inspiruje zwykłych ludzi do dokonywania niezwykłych rzeczy – odkrywca sir Francis Drake, naukowiec Izaak Newton, walczący o przyznanie wszystkim jednakowych praw Martin Luther King, pracująca na rzecz ubogich Matka Teresa z Kalkuty i inni od Jezusa właśnie czerpali swe inspiracje.

Jednak chociaż niezaprzeczalnie jest On kimś wielkim, a w naszym społeczeństwie wzrasta zainteresowanie sprawami duchowymi, potęguje się też ignorancja odnosząca się do Jezusa – przykładem tego jest niewinne pytanie pewnego małego chłopca, który zastanawiał się, dlaczego Jemu, założycielowi religii chrześcijańskiej, nadano imię, którego używa się wtedy, gdy ktoś przysięga? Wielu ludzi przestaje wierzyć w Jezusa wtedy, gdy zaczynają dorastać i wyzbywają się wiary w św. Mikołaja, a potem, już jako dorośli, nigdy nie powracają myślą do tego najbardziej wpływowego Człowieka, jaki kiedykolwiek żył na ziemi. Czy ty też zaliczasz się do tej grupy?

Dlaczego warto przemyśleć sprawę *zmartwychwstania* Jezusa?

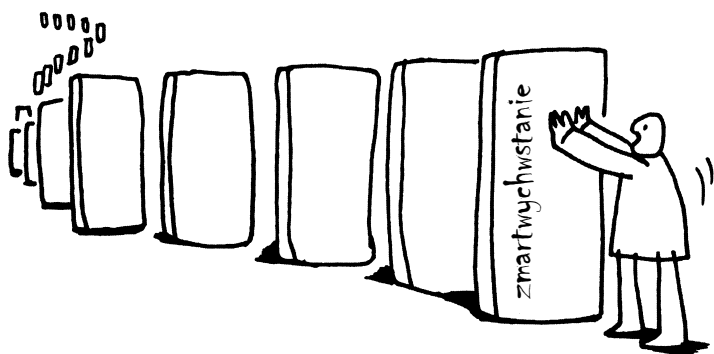
Jeśli życie Jezusa było znacznie ważniejsze niż życie kogośkolwiek innego na przestrzeni całej historii ludzkości, to Jego zmartwychwstanie – powrót do życia ciała po tym, gdy został publicznie zabity – musi zostać uznane za naj-

donioślejsze wydarzenie w historii świata. Żadna wojna ani klęska żywiołowa nie miała tak znaczących i długofalowych następstw. Gdyby Jezus pozostał w grobie po Jego ukrzyżowaniu w tamten pamiętny Wielki Piątek, świat już dawno by o Nim zapomniał. W najlepszym wypadku wspomniano by Go w przypisach na kartach ksiąg opisujących czasy Imperium Rzymskiego (pisano by o Nim: „Człowiek imieniem Jezus, który przez trzy lata był wędrownym nauczycielem, pociągnął za sobą dużą grupę współczesnych Mu mieszkańców Izraela, lecz założony przez Niego, rosnący w siłę ruch szybko stracił na znaczeniu po tym, jak Jezus został brutalnie zamordowany”).

Zmartwychwstanie Jezusa jest centralnym wydarzeniem wiary chrześcijańskiej. Jeden z pierwszych liderów chrześcijańskich pisał (1 Kor 15, 14-15. 17-19):

Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, to próżne jest nasze głoszenie i próżna jest nasza wiara. Jeśli nie ma zmartwychwstania, to świadczymy przeciw Bogu, że wskrzesił Jezusa, którego nie wskrzesił [...]. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, to na nic wasza wiara i nadal jesteście w grzechach. Wówczas także ci, którzy pomarli w Chrystusie, są zgubieni. Jeśli Chrystus jest naszą nadzieją tylko w ziemskim życiu, to jesteśmy bardziej godni pożałowania niż wszyscy ludzie.

Innymi słowy, jeśli poruszyć fundament, jakim jest wiara w zmartwychwstanie, wtedy cały gmach chrześcijaństwa runie i obróci się w gruzy – wówczas chrześcijańskie nauczanie będzie bezużyteczne, chrześcijańska wiara daremna, chrześcijańska prośba o przebaczenie zła z przeszłości nie będzie miała sensu, a chrześcijańska nadzieja będzie zwykłą fantazją.



Zatem taki jest nasz cel: z perspektywy zmartwychwstania Jezusa szybko ocenić, czy ma On – a może nie ma – coś ważnego do zaoferowania współczesnemu światu. Jeśli twierdzenie o Jego powrocie do życia jest niczym więcej jak zwykłą przesadą, to natychmiast i bez wahania możesz skreślić chrześcijaństwo z listy duchowych dróg człowieka. Jeśli jednak zmartwychwstanie jest faktem, to tym samym ukazuje nam ono, że mamy tu do czynienia z prawdziwą duchową mocą i że warto oprzeć na niej swoje życie.

Czy zdarzyło ci się kiedykolwiek uważnie przyjrzeć się faktom, jakie łączą się ze zmartwychwstaniem Jezusa?

Dlaczego powinniśmy zajmować się zmartwychwstaniem Jezusa?

Nie napisałem tej książki po to, żebyś czytając ją, tracił czas. Wcale nie jest wykluczone, że teraz myślisz, iż to obojętne, czy Jezus zmartwychwstał, czy też nie, ma to dla ciebie takie samo znaczenie, jak prognoza pogody na

Marsie. Ja jednak przekonałem się, że zmartwychwstanie Jezusa jest fundamentem wspaniałej nowiny – istotnej dla mnie tu i teraz; nowiny zbyt ważnej, abym ją zachował wyłącznie dla siebie. Miliony ludzi na całym świecie doszły do takiego samego wniosku i postanowiły podążać za zmartwychwstałym Jezusem. Istotnie, już od pierwszych dni istnienia chrześcijaństwa informacja ta – o Jezusie i Jego zmartwychwstaniu – była głoszona jako „Dobra Nowina” – nowina, która jest przeznaczona dla ciebie i twoich dzieci, i dla wszystkich pokoleń, które kiedykolwiek nadejdą (por. Mk 2, 12). Czy nie jest ci miło zawsze, gdy słyszysz jakąś dobrą nowinę?

Co więcej, zmartwychwstanie Jezusa rzuca światło na niektóre z ważnych pytań, jakie wszyscy sobie zadajemy, pytań dotyczących życia, śmierci, Boga i sensu życia. W pierwszej części tej książki przyjrzymy się tym problemom właśnie z tej perspektywy. W drugiej części skoncentrujemy się na faktach odnoszących się do zmartwychwstania Jezusa, dzięki czemu ty jako czytelnik sam będziesz mógł sobie odpowiedzieć, czy wierzysz, że Jezus powstał z grobu i już więcej nie umiera. W trzeciej części postaramy się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Jezus i Jego powstanie z martwych jest istotnie taką Dobrą Nowiną dla każdego z nas.

Ale przede wszystkim chcę wyjaśnić, że nie mam zamiaru przekonywać cię, iż zmartwychwstanie Jezusa rzeczywiście jest faktem i że ma to ogromne znaczenie dla każdego z nas – w końcu przecież świat, w którym żyjemy, wcale nie jest zainteresowany żadnymi pobożnymi teoriami. Jezus stwierdził, że przyszedł po to, aby

ofiarować nam „życie w całej jego pełni”, dlatego chcę ukazać, że podążanie za Zmartwychwstałym jest czymś, co naprawdę wpływa na przemianę życia. W książce tej chcę podsunąć ci garść wskazówek, jak być uczniem Jezusa. Świadomie wybrałem i zamieszczam tu świadectwa życia różnych osób, mieszkających w różnych miejscach na świecie, aby pokazać, że Jezus autentycznie *oferuje* nam pełnię życia i że Jego dar przeznaczony jest dla wszystkich ludzi w każdym miejscu na ziemi. Przyjrzenie się tym historiom jest dobrą metodą, aby samemu dojść do wniosku, że postępowanie drogą zmartwychwstałego Jezusa jest także i dziś atrakcyjnym wyzwaniem.

Słowo do ciebie

Czy nie uważasz, że warto zastanowić się nad faktami i znaczeniem tego najważniejszego ze wszystkich wydarzeń, jakie miały miejsce w historii świata, zwłaszcza że jeśli istotnie coś takiego się wydarzyło, to jest to dobra wiadomość, która ma wpływ na twoje życie?

Prawdziwa historia

Sally Phillips jest aktorką komediową i współtwórczynią programu *Smack the Pony*, występowała też w filmach o *Bridget Jones*. Ostatnio zagrała w *Green Wing* oraz *Jam and Jerusalem*. Mieszka w Londynie.



Sally, jak to się stało, że zostałam chrześcijanką i w jaki sposób decyzja ta wpłynęła na twoje życie?

Od kiedy skończyłam studia, byłam obojętna religijnie. Brałam udział w sztuce wystawionej na festiwalu w Edynburgu pt. „Jesus II: He’s back from the dead, he’s cross, he’s everywhere and he wants your soul”. Na okładce programu tej sztuki mieliśmy wizerunek Jezusa z karabinem maszynowym w ręce. Podobała mi się moja antychrześcijańska postawa. Uważałam, że wszyscy chrześcijanie źle się ubierają, są powierzchowni i pyszni.

Cztery lata później zaczęłam interesować się magią. I wtedy zaczęłam miewać koszmarny sny. Pracowałam w środowisku, które nie miało nic wspólnego z chrześcijaństwem, i nie miałam komu opowiedzieć o mojej traumie religijnej. W końcu stanęłam któregoś dnia przed wystawą księgarni i zaczęłam się zastanawiać, co by było, gdybym kupiła sobie Biblię?

Zdarzyło się, że kręcąc kolejną komedię, pracowałam z dwoma chrześcijanami: pewnym aktorem, który bardzo afiszował się ze swoją wiarą, oraz statystą, który był bardzo dyskretny. Po sześciu tygodniach zażartych dyskusji z nimi, o 3 w nocy, w centrum handlowym tenże aktor pomodlił się nade mną – i wtedy zostałam chrześcijanką. Czułam się bardzo samotna, dopóki ten drugi nie wprowadził mnie do Kościoła, gdzie spotkałam nowych przyjaciół – w Kościele do dziś czuję się jak w domu.

Przemiana mojego życia okazała się nie lada wysiłkiem, zresztą do dziś jest to ciężka praca. Czymś szczególnie trudnym była „amnestia kłamstwa”. Wszystko zmieniło się diametralnie. Zanim zaczęłam wierzyć, moje

pisanie było trochę „chore” – pełno tam było rzeczy, które rodziły się z postawy gniewu i niezadowolenia. Od kiedy stałam się chrześcijanką, zaczęłam pisać scenariusze, w których ukazuję zwykłych ludzi, nieustannie borykających się z pewnymi problemami, ale są to pozytywne postaci. W ten sposób staram się postępować na drodze mojej chrześcijańskiej wiary.

Na początku ludzie złościли się na mnie, ponieważ bali się, że będę ich osądzać. Od niedawna wiele się zmieniło – może dlatego, że sama czuję się pewniejsza w wierze i bardziej ufam Jezusowi.